

Wrzesień, październik '86

Nr 56

Niepodległość

PISMO

KIEROWNICTWA AKCJI BIEŻĄCEJ

KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

OB SZAR II - KRAKÓW

"Amnestią twą owiniem nasze kule..."

Po wypuszczeniu znacznej liczby więźniów politycznych PRL słyszy się często w środowiskach "opozycyjnych" głosy o rzekomym "wielkim kroku" naprzód dokonanym przez PRL w kierunku dialogu ze społeczeństwem, o możliwości kompromisu z władzami, a nawet ujawnienia "struktur i techniki". Gdy się doda do tego radosne korespondencje BBC czy VoA-powstaje obraz sielanki. Jest to zjawisko dość dziwne, gdyż analizując sytuację realistycznie-nic się nie zmieniło, władzę sprawują dalej nielegalnie komuniści, dodajmy-od 40 już lat. Natomiast chytre propagandowo (z zaskoczenia) rozegranie wypuszczenia większości więźniów politycznych (w tym najbardziej znanych) jest nie jakąś dobrą wolą, ale koniunkturalną koniecznością władz komunistycznych. Wszystko więc wskazuje na to, że są jeszcze ludzie traktujący komunizm w kategoriach "fair play", pomimo tego, że po 13.XII.1981 r. komuniści w PRL zrobili wszystko, by odsłonić swe prawdziwe oblicze. Jakikolwiek dialog będzie zaś możliwy dopiero po przywróceniu wolności obywatelskich, w tym swobody zrzeszeń i możliwości nieskrępowanego publicznego wyrażania wolnego słowa, a przede wszystkim po urzeczywistnieniu dążeń niepodległościowych Polaków.

Marek Kościeszka

**Brakiem odwagi
jest widzieć co prawe,
lecz tego nie czynić**

KONFUCJUSZ

40 LAT MINĘŁO ...

22 września minęło 40 lat od ogłoszenia wyroków w procesie norymberskim. Wyroków, na mocy których 12 spośród 22 oskarżonych zbrodniarzy hitlerowskich skazano na śmierć, pozostałych na długoletnie więzienie.

Proces norymberski, mający stanowić trybunał sprawiedliwości światowej, maskował swoją jednostronnością, a w rezultacie nie tyle treścią ujawnionych zbrodni hitlerowskich, co niebывалым podeptaniem poczucia obiektywnej moralności. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, którzy winni byli podlegać dosłownie każdemu z punktów oskarżenia, nie zasiedli na ławie oskarżonych. Przeciwnie, zasiedli w fotelach sędziów. Przyczyną tej zbiorowej mistyfikacji była m.in. konieczność moralnego usprawiedliwienia sojuszu z bolszewikami podczas wojny. Bez tego usprawiedliwienia ideowa wykładnia wojny z Hitlerem byłaby co najmniej utrudniona.

Z okazji 40 rocznicy zakończenia procesu norymberskiego, będącego przejawem "sprawiedliwości i bezstronności międzynarodowej", przypomnijmy zbrodnie za które do dzisiaj nikt nie odpowiedział, zbrodnie urzędowo zapomniane, zbrodnie za które Niemców wieszano:

- zatarło przeszłość komunizmu - w 1919 roku, gdy Hitler był jeszcze nikomu nie znanym wódcą, w ZSRR istniało już 97 obozów koncentracyjnych.
- sowieccy mordercy z Katynia zasiadając na fotelach sędziowskich oskarżyli o ten mord Niemców. I cały skład sądu wiedział oczywiście że tak jest, gdyż inaczej nie wycofałby dyskretnie sprawy Katynia.
- źródła ukraińskie twierdzą, że w okresie "czystki" i "rozkułaczania wsi" wymordowano na Ukrainie 3 do 6 milionów chłopów. Dokładna liczba nie jest znana. Nie zmienia to jednak faktu, że stopień odpowiedzialności Nikity Chruszczowa, ówczesnego sekretarza partii na Ukrainie, za eksterminację kułaków albo morderstwa na Węgrzech, jest personalnie co najmniej taki sam jak np. Eichmana za eksterminację Żydów. Nasuwa się w związku z rocznicą pytanie: czy mordowanie ludzi za to, że są Żydami jest gorsze niż mordowanie ludzi za to, że osiągnęli pewien stan majątkowy lub hodują innym ideałom?
- w Hiroszimie zginęło 60 tysięcy cywilnej ludności, w wyniku bombardowania Drezną przez wojska alianckie zginęło 200 tysięcy (wg. innych źródeł ok. 400 tys.) cywilnej ludności, masowe wydawania ludzi po wojnie w ręce sowieckich katów, itd podpadają by mogło pod moralny i prawny paragraf "ludobójstwa", za co właśnie wieszano Niemców skazanych w Norymberdze. Czy więc wina Hitlera wynika z tego, że popełnił on zbrodnie, czy zbrodnie wynika z tego, że popełnił ją Hitler?

arcin Zah

"Żyjemy w czasach premedytacji i zbrodni doskonałej. Nasi zbrodniarze mają filozofię, która może służyć do wszystkiego i morderców nawet zamienia w sędziów..."

Albert Camus

7 ROCZNICA ZAWIĄZANIA KPN

1 września minęła kolejna, siódma już rocznica zawiązania Konfederacji. Spróbujemy zarysować podsumowanie minionego roku naszej działalności. Zaczniemy od urzędowego sprawozdania:

I. ORGANIZACJA:

- a) CENTRALA: Nadal kierowało Konfederacją przez cały ten rok Centralne Kierownictwo Akcji Bieżącej (CKAB) - od dnia aresztowania Rady Politycznej.
- b) KRAJ: Wyodrębnił się z Obszaru I Okręg Łódź, jako Obszar III. Ujawnił swoje istnienie Okręg "Wolność", od 1984 prowadzący działalność wydawniczą pod kryptonimem ZGQ "Wolność" KPN. Najsilniej z naszych obszarów, rozbijany aresztowaniami i terrorem SB Obszar V Górnośląsko-dąbrowski odradza się po raz kolejny, wznowia działalność wydawniczą. Krzepnie, pomimo nekających aresztowań, okręg białostocki. Trwa uporczywa, nieefektywna praca organizacyjna w pozostałych obszarach KPN.
- c) OBSZAR II: Kontynuują działania statutowe, pierwszy rok bez większej wpadki, zunifikowane struktury obszaru. Przeżywają natomiast trudności organizacyjne i wydawnicze, nekane silnie przez SB, grupy skonfederowane z Obszarem II: "Solidarność i Niepodległość" (SiN) i Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów (NGPS). Reorganizują się grupy młodzieżowe obszaru, nie zaprzestając działalności (akcje ulotkowe). Działacze KPN są ponadto współorganizatorami I oddziału Ruchu "Wolność i Pokój" w Polsce (na terenie Krakowa).

II. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA:

- a) KRAJ: Ukazały się kolejne 5 numerów najstarszego pisma KPN "Droga". Z ważniejszych periodyków ukazują się regularnie w Ob. I "Nie chcemy komuny", w Ob. łódzkim "Obszar III KPN", w Ob. V mutacją krakowskiej "Niepodległości" i "Wolny Czyn". Regularnie wychodzi pismo białostockiego okręgu KPN. Z druków nieperiodycznych odnotować należy: Wydawnictwa Polskiego - L. Moczulski "Wojna Polska" (skrót), Więźniowie Hrubieszowa 1982-83, w Zakł. Graf. Okręgu "Wolność" - materiały II Kongresu KPN i L. Moczulskiego "III Rzeczpospolita".
- b) OBSZAR II: Ukazały się m.in. "Niepodległość" n-ry 48-55, Opinia Małopolska nr 1, "Biuletyn Nowohucki" - 4 numery, "Robotnik Polski" 3 n-ry.

III. WAŻNIEJSZE AKCJE:

- a) KRAJ: Największą rangę w tej rubryce należy nadać procesowi sądowemu Rady Politycznej KPN, zamienionemu przez Leszka Moczulskiego i współpracowników w ważną trybunę polityczną.
- b) OBSZAR II: Akcja ulotkowa przed i w dniu "wyborów" 13.X.ub.roku oraz współorganizowanie i pokierowanie demonstracjami w dniach 1 i 3 maja br.

IV. REPRESJE:

Przez cały ten rok pozostawali nadal w więzieniu - sądzeni i skazani - Przewodniczący KPN Leszek Moczulski i jego współpracownicy: A. Szomański, K. Król, D. Wójcik i A. Słomka. Pomimo złego traktowania, represji i nekających ich chorób, kontynuują aktywność. L. Moczulski pracuje nad historią i teorią rewolucji europejskich, wszyscy uczestniczą w akcjach wspólnoty więźniów politycznych Mokotowa. D. Wójcik przyłącza się do wieczornych apeli Seweryna Jaworskiego - za co obydwa przebywają w zasadzie stale w karczerze. W więzieniach przebywają również, przez czas krótki lub dłuższy, członkowie KPN z wszystkich obszarów.

- 2 sierpnia 1986 wyszedł na wolność po 3-miesięcznej sankcji Andrzej Izdebski. Przebywał w więzieniu od 2 maja 1986 pod zarzutem zorganizowania i kierowania manifestacją 1-majową w Nowej Hucie.
- W więzieniu mokotowskim, w nocy 26/27 sierpnia Leszek Moczulski miał groźny dla życia atak serca. W sobotę (30 sierpnia) nastąpił kolejny atak serca. Władze i służba więzienna nie poczuły się jednak w obowiązku udzielić jakiegokolwiek, fachowej pomocy lekarskiej.
- 18 sierpnia (poniedziałek) Leszek Moczulski otrzymał przepustkę z więzienia na 48 godzin z powodu śmierci ojca. Na pogrzebie obecna była m.in. delegacja z Obszaru II KPN (Kraków).
- 19 sierpnia 1986 zwolnieni zostali z więzienia mokotowskiego Andrzej Szomański i Dariusz Wójcik - członkowie Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, więzieni od 9 marca 1985.
- Do 15 września 1986 zwolnieni zostali z więzień i aresztów wszyscy więźniowie polityczni. Ze szczególną radością witamy na wolności Przewodniczącego Konfederacji Polski Niepodległej LESZKA MOCZULSKIEGO oraz członka Rady Politycznej KPN ADAMA SŁOMKĘ (zwolnieni 13 sierpnia 1986).
- 19 września 1986 w Warszawie miała miejsce uroczystość z okazji X rocznicy powołania Komitetu Obrony Robotników. Honorowym gościem był m.in. Leszek Moczulski - Przewodniczący KPN.
- Po wyjściu z więzienia Leszek Moczulski, z powodu choroby serca przebywał przez krótki okres w szpitalu. Obecnie jednak czuje się znacznie lepiej. 22 września uczestniczył w konferencji prasowej zorganizowanej przez KPN.
- 21 września 1986 odbyła się coroczna Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Obecne były m.in. delegacje KPN z Obszarów: Warszawskiego, Krakowskiego, Łódzkiego i Katowickiego. Na watach klasztoru pojawiło się aż siedem transparentów Konfederacji.
- Biuro Kryminalne KGMO zarządziło poszukiwania kolejnego dezertera Armii Radzieckiej - Łopatina Siergieja Jewgieniejewicza, który w dniu 3.07.86 w okolicach Szprotawy samowolnie oddalił się z jednostki, zabierając ze sobą pistolet maszynowy i gaz-maszkę Okazuje się że komuniści nie mogą już w pełni ufać nawet rosyjskim żołdakom, którzy wieją gdy tylko nadarzy się okazja, mimo groźby kary śmierci.

W Obszarze II, nie licząc krótkotrwałych zatrzymań na 48 godz., z łapanką 3 maja br. na czele (kiedy zatrzymano ponad 300 członków KPN z woj. Krakowskiego, na sankcjach 3-miesięcznych przebywali nasi koledzy: 19-letni uczeń Jurek Dobrowolski (druk i kolportaż), 60-letni inżynier, akowiec Andrzej Izdebski (zorganizowanie i kierowanie manifestacją 1-majową w Nowej Hucie). Obydwaj odmówili w śledztwie składania wyjaśnień. W I instancji wygrała proces cywilny przeciwko SB o odszkodowanie za pobicie i porwanie z ulicy Agata Michałek, studentka III roku nauk politycznych UJ. Bezpieka przy pomocy prokuratora wojewódzkiego w Krakowie mści się na Agacie, nękając ją przesłuchaniami i grożąc procesem o terroryzm! Zatrzymany przed "wyborami" przez SB z podejrzenia o rozklejanie ulotek antywyborczych, 19-letni uczeń Maciek Gawlikowski uciekł SB po dowiedzeniu do domu rodzinnego na rewizję i ukrywał się przez dłuższy czas.

Z tego naszkicowanego naprędce sprawozdania z kolejnego roku naszej działalności wynika jedno: KPN trwa siódmy rok w walce o niepodległość i honor Polski. Nie ukrywamy, że był to kolejny rok chudy. Nie osiągnęliśmy błyskotliwych sukcesów, nie rozbudowaliśmy szeregi naszych szeregów. Trwamy w uporczywej walce. Hartujemy nasze szeregi w więzieniach i konspiracji, w różnych rodzajach aktywności politycznej i społecznej. Zwycięzimy prędzej czy później. 40 milionów cywilizowanych ludzi w środku Europy, naród o najdłuższej w świecie nowożytnym tradycji walk o wolność i niepodległość nie będzie w nieskończoność kolonią ciemnej, niewolniczej Rusi.

4.

Katalog 5+1 zasad non possumus

OŚWIADCZENIE LESZKA MOCZULSKIEGO NA KONFERENCJI PRASOWEJ W DN. 22.09.1986:

Biskupi polscy w opublikowanym ostatnio oświadczeniu wyrazili nadzieję, że "otwiera się okres, w którym ludzie o innych (niż oficjalny) światopoglądach będą mogli lepiej swój umysł, wiedzę i energię skierować ku budowaniu dobra Ojczyzny" oraz, że "powstaną nowe warunki do ukształtowania prawdziwego porozumienia narodowego". Przynajmniej są z tym skłębnie niektóre stwierdzenia strony rządowej: Niewątpliwie ukształtowała się w Polsce nowa sytuacja polityczna, która być może doprowadzi do dalszych pozytywnych rozwiązań, a napewno warta jest wyjaśnienia.

Dlatego pragnę stwierdzić co następuje:

Linia polityczna i program, który reprezentuję, są znane i nie ma potrzeby potwierdzać ich czy powtarzać, gdyż opublikowane dokumenty KPN czynią to dostatecznie wyraźnie.

Wytworzona obecnie sytuacja pozwala poważnie i odpowiedzialnie odnieść się do niewykluczonej możliwości rozpoczęcia dialogu. My jesteśmy gotowi podjąć się bezpośredniego czy pośredniego dialogu z wszystkimi samodzielnymi podmiotami życia politycznego w kraju, zarówno znajdującymi się po stronie rządowej, jak w szeregach opozycji.

Jest rzeczą oczywistą, że dialog taki może być prowadzony tylko na bazie wzajemnego poczucia odpowiedzialności oraz poszanowania zasad konstytucyjnych. Przez to ostatnie rozumiemy Konstytucję PRL traktowaną nie wy-

...arczo, ale w całej rozciągłości, oraz inne akty prawne wyższego rzędu, z wyjątkiem Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Jest jednak rzeczą konieczną pamiętać, że istnieją wartości nadrzędne, od których odstąpić nie można. Wyznaczają one granice naszego non possumus. Należy się na nie pięć zasad, dotyczących wewnętrznej polityki państwa plus jedna, odnosząca się do spraw zewnętrznych państwa. Są to:

- PO PIERWSZE:

Równość praw i obowiązków wszystkich obywateli, bez względu na ich światopogląd, wyznaczenie, przekonania polityczne, pochodzenie, język, rasę i narodowość, płeć, wykształcenie, status i przynależność społeczną.

- PO DRUGIE:

wolność realizowania przez każdego wartości humanistycznych, światopoglądu, wiary i przekonań - a to nie tylko we własnym gronie, lecz także na równych prawach w instytucjach życia publicznego, takich jak urzędy, środki masowego przekazu, szkoły, uczelnie, placówki kulturalne i inne.

- PO TRZECIE:

wolność głoszenia przekonań - w tym ocen, krytyk, postulatów i zadań, także przy użyciu środków technicznych.

- PO CZWARTE:

wolność zrzeszania się w niezależne związki światopoglądowe, wyznaniowe, ideowe, polityczne, społeczne, zawodowe, środowiskowe, etniczne i kulturowe.

- PO PIĄTE:

wolność wyboru własnej władzy przedstawicielskiej, zgodnie z zasadą suwerenności narodu, wyrażającą się przede wszystkim przez wybory, rzeczywiście wolne, powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

ORAZ ODREBNIE:

niepodległość państwa, obejmująca zarówno rzeczywistą niezawisłość od jakichkolwiek ośrodków czy decyzji zewnętrznych, jak też całkowite zachowanie suwerenności i odrębności państwowej, terytorialnej i gospodarczej.

Ten katalog pięciu plus jedna zasad określa nasz merytoryczny stosunek do ewentualnego dialogu - nawet jeśli nie uczestniczylibyśmy w nim bezpośrednio.

Ponadto pragnę stwierdzić dodatkowo:

Ostatnio Pan Przewodniczący Rady Państwa PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski zaproponował, aby w pięćdziesiątą rocznicę agresji na Polskę i wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1989 r. Warszawa gościła Konferencję przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

Pragnę oświadczyć, że koncepcja taka wydaje się godna poważnego wsparcia, słuszność zwołania Konferencji poświęconej sprawom pokoju, bezpieczeństwa i współpracy oraz rozwoju stosunków między narodami i ludźmi, oraz poszanowania praw człowieka w mieście, nazwanym ongiś sumieniem świata wydaje się oczywista. Równie oczywiste jest jednak, że Konferencja KBWE mogłaby się odbyć w Warszawie jedynie wówczas, jeśli uprzednio w Polsce zapanuje niewątpliw i rzeczywisty pokój wewnętrzny, oparty o fundament odpowiednio i konstruktywnie zastosowanego systemu praw człowieka i obywatela.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI '86

5 sierpnia, zorganizowano wieczornicę poświęconą 72 rocznicy wymarszu "Kadrówki". Wysłuchaliśmy wierszy i pieśni legionowych oraz krótkiego zarysu czynu legionowego. M.in. odczytano list z pozdrowieniami dla uczestników marszu od redaktora "Polish Expressu" - Aleksandra Pruszyńskiego.

6 sierpnia - po krótkiej modlitwie odprawionej przez ks. Tadeusza Zalewskiego i po złożeniu kwiatów na miejscu wymarszu I Kompanii Kadrowej w Oleandrach wyruszamy na historyczny szlak. O godz. 9.45 stajemy pod pomnikiem w Michałowicach, miejscu obalenia skupów granicznych i wkroczenia Kadrówki do Królestwa. Nieco zamieszania powoduje przejeżdżająca "przypadkiem" kolumna ZOMO. Milicja jednak nie interweniuje i przygoda kończy się ostrzeżeniem i groźbą kolegów ze strony funkcjonariuszy SB, którzy pojawiają się w cywilnym Fiacie. Dalszą drogę przebywamy nie niepokojeni przez milicję. Bardzo serdecznie wita nas miejscowa ludność, uczestnicząc licznie w organizowanych przez nas wieczornicach.

10 sierpnia - w Jędrzejowie, na kwaterze legionowej cmentarza odsłania się płytę ufundowaną przez uczestników marszu w 1984 roku (dotychczas nie odsłonięta z powodu interwencji władz).

12 sierpnia Kadrówka dociera do Kielc. Po uroczystej Mszy Św. marsz został rozwiązany. Większość uczestników udała się jednak dalej, do Częstochowy, pod transparentem o treści "MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI - BIELARZYMKĄ W INTENCJI ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI".

Pani Przewodniczącemu KPN składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca...

Przyjaciele i współpracownicy

Historyczna zagadka

Napewno niewiele osób wie, ile wyroków śmierci spadło w Rosji carskiej w okresie 80 lat, od roku 1826 do roku 1906? Włączając w to dwa powstania polskie i rewolucję 1905 roku. Proszę spróbować zgadnąć...

W roku 1905 wyszło w Moskwie pięciuset stronicowe dzieło zbiorowe pt. "Przeciwko karze śmierci" (Protiw smiertnoj kazni). Wzięli w nim udział: Lew Tolstoj, Sołowiew, Bułhakow, Bierdiajew, Razanow, Nabokow i wielu innych, spośród cudzoziemców: Anatole France, Brandes, Björnson, Boutroux, Masaryk i wielu innych. Piętnując carskie okrucieństwa (w książce wydanej legalnie w Rosji - co za czasy!) opierają się na przytoczonym w tym dziele imiennym spisie ludzi (!), skazanych na śmierć (skazanych tylko, 28,5% wyroków z różnych względów nie wykonano), w ciągu 80 lat. Nie sądzę by ktoś odgadł w przybliżeniu... Od 1826 do 1905 skazano w Rosji na śmierć 3419 ludzi.

To jest o tysiąc mniej niż leży w jednym Katyniu (gdzie rozstrzelano tylko internowanych z Kozielska), 5-krotnie mniej niż samordowanych łącznie z 3 osobami w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. A wprost nieobliczalnie mały procent w porównaniu do ogólnej liczby wyroków śmierci wydanych i wykonanych przez Bolszewików w ciągu niespełna 70 lat. Gdyby liczba tych wyroków sięgała milionów i milionów.

Komuniści wygrażają dzisiaj pięścią każdemu, "kto by zegar dziejów ludzkości pragnął cofnąć wstecz..." Naturalnie że bym pragnął!

PO ROCZNICY

O przebiegu i wybuchu powstania warszawskiego napisano już wiele i z różnych pozycji. Ale jest jedna biała plama, uparcie pomijana nie tylko przez komunistyczną historiografię. Jest nią plan gen. Grot-Roweckiego, pozostawienia sił AK w podziemiu do czasu zepchnięcia Niemców przez Armię Czerwoną i ujawnienia wtedy, gdy będzie to konieczne dla wywarcia nacisku przez rząd R.P. na ZSRR w celu utrzymania państwowości polskiej.

Oto meldunek gen. Grot do Naczelnego Wodza nr 132 z 22 czerwca 1942 przedstawiający plan wyjścia z trudnej sytuacji walki na dwa fronty w której znalazła się AK:

"Rasjanie ostatecznie biją Niemców razem z Anglosasami i w styczniu z odpływającymi ze wschodu Europy siłami niemieckimi wkraczą w naszą granicę, będąc czynnikiem decydującym pod względem siły na wschodzie Europy. W tych warunkach nie mamy możliwości, ani celu podejmowania walki z Niemcami przeciwko Niemcom. Zamieniamy okupację niemiecką na sowiecką. Staramy się uchronić administrację kraju przez Delegata Rządu, który ujawnia się wraz z aparatem administracyjnym i organami bezpieczeństwa. Wojsko z emigracji nie przybywa do kraju. Wojsko konspiracyjne nie ujawnia się. Wyjście do podziemia dopiero wtedy, kiedy uzyskamy wystarczające gwarancje, że Moskwa będzie lojalna i nie będzie przeszkadzać w odbudowaniu niepodległej Rzeczypospolitej."

Jak widać gen. Grot reprezentuje stanowisko zachowawcze, postanawia działać na przetrwanie, co przy ówczesnych stratach fizycznych narodu polskiego stawało się miarą zdrowego rozsądku. Odpowiedź gen. Sikorskiego jest bardzo różna od życzeń Grot. Powstanie przeciw Sowietaom jako sprzymierzeńcom aliantów uważa za szalenstwo a utrzymanie AK w podziemiu za niemożliwe ze względu na inwigilację NKWD. Jednak i Sikorski stoi na stanowisku nie szafowania zorganizowanymi siłami w kraju "które będą niezbędne na etapie końcowym i w okresie powojennej odbudowy." (25 czerwiec 1943)

Dalszą dyskusję na ten temat przerywa arestowanie Grot i śmierć Sikorskiego. Nową władzę, zarówno w kraju jak i na emigracji, opowiadają się za koncepcją później nazwaną planem "Burza". Jednak Londyn stawia na plan jedynie demonstracyjnej akcji. Obrazuje go instrukcja z 27 października 1943: "Nie ma nawiązania stosunków polsko-sowieckich. Wkroczenie wojsk poprzecza wystąpienie zbrojne przeciwko Niemcom (...) Rząd wzywa kraj do wzmożonej akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom. Akcja ta ma jednak tylko charakter polskiej demonstracji i ochronny. Władze krajowe i Siły zbrojne w kraju pozostają nadal w konspiracji i oczekują dalszych decyzji Rządu polskiego. W wypadku arestowań i represji wystąpienia czynne należy ograniczyć do niezbędnych aktów samoobrony. W Warszawie decyzja Naczelnego Wodza zostaje odrzucona i do realizacji wchodzi plan "Burza", katastrofalny w skutki na Wołyniu, pod Wilnem, na Lubelszczyźnie, a nade wszystko w Warszawie. Nasuwa się pytanie czy gdyby AK stała do pokonania Niemców, z bronią u ręki mogła by stanowić nadal siłę zdolną wywrzeć nacisk na Sowietaów?"

Nie mam na celu rozpętywania dyskusji "co by było gdyby". Moim pragnieniem jest sprowokowanie konstruktywnej dyskusji nad błędami popełnionymi przez naszych ojców i dziadów. Dziś wydawałoby się w trudnej i bez wyjścia sytuacji, dyskusja nad wszystkimi możliwymi działaniami w przeszłości służy rozszerzeniu naszych horyzontów, jest ważna dla nas, młodych Polaków.

Gustaw Poraj

POTWIERDZENIA WPEŁAT: 9 wrzesień 1986 - 25000 złotych.
NUMER ZAMKNIĘTO 5 października 1986, EGZEMPLARZ BEZPŁATNY.